

Krystyna Wojtczuk

AKCENTOWE WARIANTY WYRAZOWE  
W TEORII JĘZYKOZNAWSTWA NORMATYWNEGO  
ORAZ W ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ NAUCZYCIELI

Zjawisko akcentu, czyli wyodrębnianie jakiegoś elementu składowego struktury tekstu językowego (np. głoski w sylabie lub wyrazie, wyrazu w wypowiedzeniu), jest stałą cechą opozycyjną języka mówionego względem pisanego (tu: polskiego). Od dawna też przyciągało uwagę językoznawców, stąd obfita literatura na jego temat. Nie znaczy to jednak, że problemy z nim się łączące są w sposób zadowalający rozwiązane i raz na zawsze zamknięte. Wręcz odwrotnie, jest tu jeszcze wiele otwartych zagadnień badawczych, a począwszy od lat 70. zajęto się nimi ze zdwojoną energią w nowym kontekście badawczym, jakim są badania nad polszczyzną mówioną<sup>1</sup>.

Jednym z tradycyjnych problemów dotyczących akcentu polskiego jest sprawa jego charakteru, tj. tego, czy jest on dynamiczny (polegający na różnicowaniu siły wydechu), czy toniczny (polegający na różnicowaniu linii intonacyjnej na skali nisko : wysoko). Jak wiadomo, większość językoznawców opowiada się za dynamicznością polskiego akcentu. Do zwolenników tezy o jego toniczności należy W. Jassem, który u początku lat 60., na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań instrumentalnych, tezę taką sformułował i zaprezentował w książce pt. *Akcent języka polskiego*<sup>2</sup>.

Polemikę z Jassemem podjął M. Szymczak w artykule pt. *O akcencie w języku polskim* zamieszczonym w „Pracach Filologicznych”<sup>3</sup>. Szymczak wykazuje, że interpretacja Jassem jest w wielu miejscach błędna, stąd i jego

<sup>1</sup> E. Horwath, *Wpływ czynników socjalnych na akcent form czasu przeszłego i trybu przypuszczającego w języku mieszkańców Krakowa*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa* red., B. Dunaj, cz. 2, Kraków 1984, s. 51–73.

<sup>2</sup> W. Jassem, *Akcent języka polskiego*, Wrocław 1962.

<sup>3</sup> M. Szymczak, *O akcencie w języku polskim*, „Prace Filologiczne” 1973, t. 23.

wnioski końcowe mogą wzbudzać wątpliwości. Swoje uwagi Szymczak kończy konkluzją, że: „W tym zakresie [czyli w zakresie akcentu wyrazowego – podkreśl. K. W.] – podobnie jak i w zakresie akcentu zdaniowego – potrzebne są dalsze badania”.

W związku z powyższym przewinął się w niektórych pracach fonetycznych pogląd, że zastanawianie się nad rozróżnieniem akcentu tonicznego i dynamicznego jest przeżytkiem<sup>4</sup>.

Ostatni sąd wydaje się sformułowany zbyt skrajnie. Pozostaje więc zgodzić się z tym, że dalsze badania są tu potrzebne. Tymczasem jednak opowiadałabym się za ujęciem kompromisowym, zakładającym, że obie cechy akcentu, tj. i jego dynamiczność, i toniczność są w wyrazach obecne, ale wobec siebie względne. Względna jest także jego iloczynowość jako trzecia możliwa, obok dynamiczności i toniczności, cecha akcentu, polegająca na różnicowaniu czasu trwania wymowy głoski na skali krótko – długo.

Dynamiczność akcentu należy widzieć tylko jako jego cechę dominującą, nie wykluczającą jednak ani toniczności, ani iloczynowości. I to przesądza o specyfice polskiego akcentu wyrazowego już na poziomie systemu językowego. Natomiast względy natury pragmatycznej mogą spowodować to, że w wymowie konkretnych wyrazów może dojść do dominacji któregoś z akcentów, już niekoniecznie dynamicznego. Wynikałoby to z natury ludzkiego mówienia, z owej ekspresji temu towarzyszącej.

Sprawa może się jeszcze dodatkowo komplikować, jeśli się weźmie pod uwagę, że akcent wyrazowy w wielu wyrazach, począwszy od trzysylabowych, może mieć dwa centra akcentowe: główne i poboczne. Według B. i J. Wierzchowskich „w pewnym sensie kluczem do szerszego opisu aktualnego stanu akcentowania wyrazów w języku polskim są wyrazy trzysylabowe”<sup>5</sup>. Nieco dalej w tym samym artykule autorzy piszą: „Akcent na sylabie przedostatniej jest jednak w takich wypadkach zwykle dość słaby [...] Miejsce podkreślane i bardzo silnie podkreślane – to w wyrazie trzysylabowym [...] początek wyrazu. Na przedostatniej sylabie spoczywa akcent właściwie poboczny a nie główny; cechą istotną tego akcentu jest nie siła (dynamika), ale przebieg melodyczny: lekko opadający, rzadziej równy, temu towarzyszy wydłużenie sylaby”<sup>6</sup>.

Akcent dynamiczny, według Wierzchowskich, ustępuje więc w wyrazach trzysylabowych akcentowi tonicznemu i iloczynowemu w sylabie drugiej od końca, która jest jednocześnie miejscem akcentu pobocznego. Pojawia się

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>5</sup> B. J. Wierzchowsky, *W sprawie akcentu wyrazowego w języku polskim*, [w:] *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Księga referatów ogólnopolskiej konferencji w Toruniu*, Toruń 1982, s. 103.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 103–104.

natomiast nowy akcent główny – inicjalny, który jest zapewne akcentem dynamicznym.

W każdym razie powyższe uwagi skłaniają do refleksji, że stosunki akcentowe w wyrazach mogą być dość skomplikowane i nie poddają się łatwym uogólnieniom.

W związku z tym większość dotychczasowych rozpraw na ten temat postuluje dalsze, szeroko zakrojone badania, które by zweryfikowały dotychczasowe sądy.

Jedną z kwestii, która czeka na weryfikację, jest proporcja pomiędzy dwoma typami akcentowania wyrazów przez współczesnych Polaków: proparoksytonezą, czyli akcentem na trzecią sylabę od końca, i paraoksytonezą, czyli akcentem na sylabę drugą. Chodzi o analizę tego zjawiska zarówno z punktu widzenia opisowego, jak i normatywnego, zarówno z punktu widzenia językoznawstwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego (np. psycho-, socjo- i pragmalingwistycznego). Zadanie to okazało się tak szerokie i wieloaspektowe, że dotychczas udało się je tylko zasygnalizować. Oto niektóre z dotychczasowych ustaleń:

W zasadzie polszczyznę traktuje się jako język z ustabilizowanym akcentem wyrazowym, czyli z akcentem związanym z drugą sylabą od końca, co nazywamy paroksytonezą. W poczuciu językowym Polaków (czyli świadomości lub kompetencji) ten właśnie typ akcentowania – na sylabie przedostatniej – jest zakorzeniony jako naturalny, właściwy polszczyźnie, dominujący. Pozostaje on w swoistej opozycji do typu proparoksytonicznego, padającego na trzecią sylabę od końca wyrazu, który w poczuciu Polaków kojarzy się z obcością. Zauważa to Kreja, który tak o tym pisze: „polski akcent (wyrazowy) zamyka się we współczesnej polszczyźnie w zasadzie jakby w opozycji następującej: akcent paroksytoniczny (nienacechowany, dla wyrazów rodzimych) – akcent proparoksytoniczny (nacechowany, dla wyrazów obcych)”<sup>7</sup>.

Jak wiadomo, takie opozycyjne traktowanie obu typów akcentu jest uproszczeniem, ponieważ faktycznie proparoksytoneza nie dotyczy jedynie wyrazów obcych, tak samo jak i paroksytoneza nie dotyczy wyrazów wyłącznie rodzimych.

Kolejny problem, który sukcesywnie jest podejmowany w ramach badań nad akcentem, to szczegółowa analiza funkcjonowania owego nacechowanego, jak wyżej wspomniano, typu akcentu, tj. akcentu proparoksytonicznego.

Już pobieżna obserwacja pozwala zauważyć, że akcent ten ma ograniczoną dystrybucję i dotyczy pewnych typów wyrazów rodzimych oraz pewnych

<sup>7</sup> B. Kreja, *Problem normy akcentowej we współczesnej polszczyźnie*, „Studia Polonistyczne” 1981, nr 9, s. 103–104.

typów wyrazów obcych. I pierwsze, i drugie występują bądź w postaci serii, bądź są izolowane (akcentowo zleksykalizowane).

Rodzime serie wyrazowe z akcentem proparoksytonicznym to:

1. Formy czasownikowe w czasie przeszłym, przy czym nie chodzi o całe ich paradygmaty, ale o niektóre z nich, por.:

- |                          |                             |
|--------------------------|-----------------------------|
| 1. rob <sup>l</sup> ilem | 1. rob <sup>l</sup> iliśmy  |
| 2. rob <sup>l</sup> ileś | 2. rob <sup>l</sup> iliście |
| 3. r <sup>l</sup> obil   | 3. rob <sup>l</sup> ili     |

Chodzi więc o dwie formy: 1 i 2. osobę liczby mnogiej dla wszystkich trzech rodzajów, przy czym powyższe przykłady reprezentują rodzaj męski, natomiast rodzaj żeński i nijaki mają te formy wspólne, czyli rob<sup>l</sup>iliśmy, rob<sup>l</sup>iliście. Akcent na trzecią sylabę od końca jest w nich uzasadniony diachronicznie, i nie każdy z użytkowników polszczyzny to uzasadnienie zna. Formy te są swoistymi zrostami, kontynuują bowiem dawne formy analityczne złożone z dwóch wyrazów samodzielnych akcentowo, por. np. rob<sup>l</sup>ili j<sup>l</sup>eśmy, rob<sup>l</sup>ili j<sup>l</sup>eście lub rob<sup>l</sup>ily j<sup>l</sup>eśmy, rob<sup>l</sup>ily j<sup>l</sup>eście.

Doszło w nich do pewnych przekształceń: zaniku nagłosowej sylaby je- wyrazu jeście, jesteśmy, przejście końcowej części tego wyrazu do roli morfemu -śmy, -ście i zatracenie jego samodzielności akcentowej, integracja tego morfemu z formą czasownika, interpretowaną historycznie jako imiesłów przeszły czynny drugi. Pierwotny akcent tego imiesłowu, regularnie paroksytoniczny, jest kontynuowany w nowej formie, złączonej z owym morfemem -śmy, -ście, staje się proparoksytoniczny.

2. Analogiczną ewolucję przeszła inna seria wyrazów rodzimych: formy trybu przypuszczającego czasowników, które historycznie były formami analitycznymi, a w końcu przekształciły się w formy aglutynacyjne, np.:

- |                           |                               |
|---------------------------|-------------------------------|
| 1. r <sup>l</sup> obilbym | 1. rob <sup>l</sup> ilibyśmy  |
| 2. r <sup>l</sup> obilbyś | 2. rob <sup>l</sup> ilibyście |
| 3. r <sup>l</sup> obilby  | 3. rob <sup>l</sup> iliby     |

Tradycyjny sposób ich akcentowania polega na akcentowaniu sylaby drugiej od końca samego czasownika, bez uwzględniania cząstki -bym, -byś, -by, -byśmy, -byście, -by.

Współcześnie jednak nie wszyscy użytkownicy polszczyzny respektują ten tradycyjny sposób akcentowania obu tych serii wyrazowych. Bywa, że ich nawyk akcentowania polega na paroksytonezie, czyli przystosowaniu tych form do akcentu częstszego. Akcent pada wtedy na sylaby drugie od końca, co ilustrują poniższe przykłady:

1. *robil<sup>1</sup>iśmy, robil<sup>1</sup>iście,*
2. *rob<sup>1</sup>ilby<sup>1</sup>m, rob<sup>1</sup>ilbyś, rob<sup>1</sup>ilby,*  
*robilib<sup>1</sup>yśmy, robilib<sup>1</sup>yście, robil<sup>1</sup>iby.*

Ten nowy sposób akcentowania jest oceniany niejednoznacznie. Są całe grupy użytkowników polszczyzny, o określonych cechach socjo- i psycholinguistycznych, których to nie razi. Są jednak również tacy, którzy nie mogą tej akcentowej innowacji zaakceptować. Są to nosiciele tradycyjnego wzorca akcentowania, ludzie na ogół starsi, wykształceni, osłuchani z polszczyzną literacką, ludzie o wysokiej świadomości językowej. Z takimi użytkownikami polszczyzny językoznawcy muszą się liczyć, i choć podkreślają nieraz, że nowy sposób akcentowania znosi wyjątki akcentowe, tak przecież niewygodne, to jednak nie proponują radykalnego zerwania z tradycją w tym zakresie. Proces odchodzenia od tradycji akcentowej musi się bowiem dokonać spontanicznie, bez sztucznej ingerencji językoznawców, którym pozostaje tu tylko rola wnikliwych obserwatorów i interpretatorów owego procesu.

Niektórzy z językoznawców uważają, że przejście od proparoksytonezy do paroksytonezy zostało ostatnio spowolnione na skutek działalności szkoły, która jest instytucją opowiadającą się oficjalnie za tradycyjnym wzorcem polszczyzny, instytucją, która nie może sobie pozwolić na zbyt daleko posuniętą innowacyjność w dziedzinie normy językowej. Wykształcenie językowe w ramach edukacji szkolnej sprzyja więc tradycyjnemu sposobowi akcentowania. O zjawisku tym wspomina w swoim artykule Kreja w taki oto sposób: „młodzież przeduniwersytecka mówi dość często *matemat<sup>1</sup>yka*. Owszem, u tej młodzieży typ *matemat<sup>1</sup>yka* jakby przeważał, ale jest to chyba pierwsza reakcja akcentowa przy wyrazach, z którymi stykają się młodzi ludzie po raz pierwszy. Po tej pierwszej reakcji przychodzi, przynajmniej u części młodych ludzi, dbających też i o swój język, troska o akcentuację typu proparoksytonicznego. Z tego można by wyciągnąć ostrożny wniosek, że u warstw wykształconych akcent proparoksytoniczny trzyma się nie najgorzej. Pośrednim dowodem na to może być również tendencja do proparoksytonezy nazw własnych, szczególnie nazwisk obcego pochodzenia (typu *Vondr<sup>1</sup>ačkova, F<sup>1</sup>itzgerald*)”<sup>8</sup>.

3. Inną serią, już nierodzimą, która tradycyjnie była wymawiana z proparoksytonezą, są wyrazy z morfemem *-yka, -ika*, np. *syn<sup>1</sup>optyka, system<sup>1</sup>atyka, sof<sup>1</sup>istyka, t<sup>1</sup>aktyka, sorab<sup>1</sup>istyka* itp. Chodzi tu też o derywaty osobowe od nich z morfemem *-yk, -ik*, typu *sonoptyk, systematyk, taktyk*, które mają w niektórych przypadkach zależnych strukturę sylabową sprzyjającą proparoksytonezie, por. np. *syn<sup>1</sup>optykowi, t<sup>1</sup>aktykowi, system<sup>1</sup>atycy* itp.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 107–108.

Są to, jak wiadomo, wyrazy o etymologii grecko-łacińskiej i ich akcent na trzecią od końca jest przeniesieniem oryginalnego akcentu z języków, z których pochodzą.

Dzisiejsze poczucie etymologii grecko-łacińskiej wyrazów jest wśród Polaków, pozbawionych na ogół kontaktu z greką i łaciną, dość zawodne, ale duża grupa wiąże z tą serią wyrazów akcent proparoksytoniczny, a więc ten, który kojarzy im się z obcością. Seria tego typu wyrazów, jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, stale się rozrasta wraz z rozwojem dyscyplin naukowych, technicznych, a także specjalności w ich ramach, są więc one silnym ośrodkiem oddziaływania na inne wyrazy, nawet rodzime z morfemem *-yka*, *-ika* typu: *bijatyka*, *pijatyka*, których jest w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny niemało. Dotyczy to również niektórych form paradygmatycznych wyrazów typu *prawnik*, *ławnik* itp., np. *prawnika*, *ławnika*.

Kreja, zastanawiając się nad siłą oddziaływania tej serii wyrazowej jako nosicielki akcentu proparoksytonicznego, czyni interesujące uwagi o tym, że w poczuciu użytkowników tych wyrazów funkcjonuje zasada polegająca na tym, że przyporządkowuje się tej serii wszystkie wyrazy, które mają w drugiej sylabie od końca samogłoskę *-i* lub *-y*-, np. *tunika*, *bazylika*, *klina*, *analiza*, *ryzyko*, i to wystarcza, żeby je traktować jako proparoksytony<sup>9</sup>.

Tak więc pierwotna seria skupiająca wyrazy o etymologii grecko-łacińskiej przestała jakby funkcjonować jako odrębna seria ze względu na kryterium etymologiczne (genetyczne), gdyż stało się ono dla większości mało klarowne, natomiast ta sama seria wyodrębnia się obecnie, i rozszerza, na mocy kryterium fonetycznego, bardziej dla wszystkich rozpoznawalnego. Jest to spostrzeżenie ciekawe, ale wymagające dalszej szczegółowej weryfikacji.

Poza tymi trzema seriami można zauważyć jeszcze następne, które tworzą enklawy akcentu proparoksytonicznego. Są to:

4. Liczebniki typu *czł<sup>1</sup>erysta*, czyli co najmniej trzysylabowe, i podobnie funkcjonujące wyrazy typu *k<sup>1</sup>ilkakroć*, *p<sup>1</sup>aręset* itp.

5. Mało rozpoznaną serię ze względu na praktykę akcentowania stanowią tzw. skrótowce, zwłaszcza nowsze, które pojawiają się współcześnie w dużych ilościach. Często mają żywot efemeryczny, są potrzebą chwili, jak skrót od nazw partii politycznych; np. KPN, UD, SLD, PSL itp. Największym inwentarzem tego typu wyrazów jest, jak wiadomo, *Słownik skrótów* Jana Parucha, który powinien być systematycznie aktualizowany<sup>10</sup>.

6. Do tych tradycyjnie wydzielanych serii wyrazów charakteryzujących się akcentem proparoksytonicznym Kreja<sup>11</sup> proponuje dodać kolejną serię

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>10</sup> J. Paruch, *Słownik skrótów*, Warszawa 1992, wyd. 2, por. UJ – skrót od „Uniwersytet Jagielloński” wymawiany na dwa sposoby: *ujot* i *uj<sup>1</sup>ot* lub *pedet<sup>1</sup>e* obok *p<sup>1</sup>edet* (od PDT).

<sup>11</sup> B. Kreja, *Problem...*, a. 102–103.

pochodzenia łacińskiego. Chodzi o wyrazy kończące się na *-ula*, a więc np. *f'abula*, *f'ormuła*, *kan'ikula*, *kap'ituła*, *ko'pula*, *maj'uskuła*, *part'ykuła*, *r'egula* itp. Kreja słusznie podkreśla, że ów typ na *-ula* niejednokrotnie stał się punktem odniesienia, jeśli chodzi o akcent, dla wyrazów o podobnej strukturze głoskowej, zarówno rodzimych, jak i zapożyczonych. Twierdzi, że proparoksytonezę takich wyrazów, jak: *szcz'egóły*, *'ogółem*, w *'ogóle* należy tłumaczyć właśnie analogią do opisanych serii. Seria ta również, zdaniem Krei, oddziaływała na wyrazy pochodzenia francuskiego, np. *rep'ertuar*, *rez'erwuar*, *tr'otuar*, a nawet na nazwy geograficzne typu *Man'agua*, *Ni-kar'agua*, wymawiane z zakończeniem *-uą*.

Jak więc widać, językoznawcy dążą do wyodrębniania serii wyrazowych, które są punktem odniesienia dla innych wyrazów o podobnym kształcie głoskowym czy morfemowym. Chodzi tu właściwie o uporządkowane przedstawienie **wyjątków akcentowych**, czyli wyrazów, które bywają akcentowane proparoksytonicznie. To szukanie serii wśród owych proparoksytonów ułatwia ich zapamiętanie, jest więc potrzebne m. in. do celów dydaktycznych. Znaczna większość proparoksytonów nie daje się jednak ułożyć w serie i stanowi wyjątki izolowane (zleksykalizowane akcentowo). Należą do tych ostatnich przykładowo takie oto wyrazy: *b'adminton*, *f'abryka*, *o'cean*, *'opera*, *t'apicer*, *uniwe'rsytet*, *w'icemistrz*.

Wszystkie te wyrazy i te seryjne, i izolowane, odznaczają się więc tym, że możliwe jest w nich wystąpienie akcentu proparoksytonicznego. Są bowiem przez współczesnych Polaków wymawiane albo tradycyjnie, albo innowacyjnie. Ci pierwsi są bardziej w zgodzie z normą akcentową, tą oficjalną, skodyfikowaną, prezentowaną m. in. przez słowniki normatywne i wydawnictwa poprawnościowe, ci drudzy są często bliżsi normie uzualnej, opartej na zwyczaju językowym. Pomiędzy tymi normami dochodzi do wielu rozbieżności, co ma wpływ na rozchwianie poczucia językowego zarówno grup, jak i indywidualnych użytkowników polszczyzny w zakresie akcentowania. Bywa więc i tak, że ten sam użytkownik wymawia dane wyrazy z akcentem na trzecią sylabę, ale zaraz potem – na drugą, np. *'opera* i *op'era*, *f'izyka* i *fiz'yka*, *r'obilbym* i *rob'ilbym*.

Powoduje to dużą **wariantywność akcentową** tak na poziomie idiolektu (języka jednostki), jak i socjolektu (języka grupy), a wreszcie systemu językowego.

Warianty akcentowe można więc widzieć jako pewien rodzaj wariantów fonetycznych, należących do **sfery wariacji językowej**, która jest w polszczyźnie bardzo rozbudowana i wzbudza zainteresowanie coraz to nowych językoznawców<sup>12</sup>. Wyrazy, o których tu mowa, funkcjonują przeważnie w postaci duple-  
tów.

<sup>12</sup> Ostatnio ukazały się m. in. następujące prace na temat wariacji językowej: T. Skubalanka, W. Książek-Bryłowa, *Wariantywność polskiej fleksji*, Wrocław 1992; *Wariacja*

Żeby nie poprzestawać na takich ogólnych stwierdzeniach i żeby nie ograniczać się tylko do ujęć intuicyjnych, podjęłam się pewnego eksperymentu, którego celem było m. in. wykazanie owej dubletowości akcentowej określonej serii wyrazów. Na potrzeby owego eksperymentu został opracowany specjalny kwestionariusz, w którym, oprócz części wstępnej, zawierającej pytania o dane socjolingwistyczne o informatorach, umieszczono listę dubletów akcentowych (wariantów akcentowych). Przed ową listą zamieszczona była instrukcja, na podstawie której informatorzy mieli wypełnić kwestionariusz. Instrukcja miała następującą treść:

Z podanych dwóch wariantów akcentowych proszę wybrać ten, który uważa Pani (Pan) za prawidłowy. Jeżeli oba warianty uważa Pani (Pan) za prawidłowe, proszę to zaznaczyć, umieszczając przez wybranym wyrazem lub wybranymi wyrazami znak v. Kreska nad sylabą akcentowaną oznacza miejsce akcentu.

Kwestionariusz zawierał 250 dubletów akcentowych wynotowanych w zasadzie ze *Słownika poprawnej polszczyzny* (dalej: Spp)<sup>13</sup>; przy czym pewna liczba dubletów dołączona była na podstawie form zasłyszanych w mowie otoczenia.

Co do pozytywnej wartości tego typu badań kwestionariuszowych większość językoznawców nie ma wątpliwości. Obiektywizują one w dużym stopniu obserwacje językowe i przez to mają przewagę nad jednostkowymi, a więc subiektywnymi, obserwacjami badacza. Jan Miodek w książce pt. *Kultura językowa w teorii i praktyce* pisze na ten temat w taki oto sposób<sup>14</sup>:

Ciągle zbyt słabo wykorzystywaną metodą badawczą są u nas wszelkiego typu sondaże, kwestionariusze, ankiety poprawnościowe – powszechnie dziś stosowane czy to w Czechosłowacji, czy w ZSRR, że wymienię najbliższych sąsiadów. I choć można by się zgodzić z niektórymi zastrzeżeniami, kierowanymi pod adresem metod ankietowo-statystycznych (np. tymi, które zwracają uwagę na nieuwzględnianie przez nie czynników kulturowo-historycznych, czy tymi, które wskazują na pewne ograniczenia metodologiczne ich płaszczyzny badawczej, podczas gdy obszar badań czy wrażeń subiektywnych jest nieograniczony), to jednak trudno nie uznać tychże metod za podstawę działalności kodyfikacyjnej, za *realne źródło wiedzy o funkcjonowaniu form wariantowych* [podkreśl K.W], a zatem o kierunkach zmian i rozwoju języka.

Kwestionariusz pozwolił więc na wybór spośród dwóch możliwych wariantów akcentowych tego, który był właściwy informatorowi. Bywało, że oba warianty traktowane były przez informatorów na równi. Tak więc wypełniając kwestionariusz informatorzy określili swoje indywidualne wybory, indywidualne preferencje, swoją osobistą recepcję normy akcentowej.

w języku, red. S. Gajda, Opole 1991; K. Wojtczuk, *Język nauczycieli w świetle badań lingwistycznych. Normatywne aspekty wariacji wyrazowej*, Siedlce 1993; M. Brzezina, *Wariancja rodzaju gramatycznego rzeczowników nieżywotnych w potocznej polszczyźnie*, Wrocław 1982.

<sup>13</sup> *Słownik poprawnej polszczyzny*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1980.

<sup>14</sup> J. Miodek, *Kultura języka w teorii i praktyce*, Wrocław 1983, s. 65.



Informatorzy, którzy wzięli udział w badaniu, nie byli przypadkowi. Odznaczeni się pewnymi cechami socjolingwistycznymi, które mają istotny wpływ na wyniki badań. Oto ich charakterystyka:

Informatorzy stanowili trzydziestoosobową grupę studentów nauczania początkowego, studiujących zaocznie w Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach. W momencie badań byli studentami 4. roku i jednocześnie nauczycielami pracującymi od kilku do kilkunastu lat w szkołach podstawowych Siedlec i regionu siedleckiego. Były to wyłącznie kobiety, których wiek nie przekraczał 35. roku życia, wywodzące się ze środowiska chłopskiego (10 osób), robotniczego (10 osób) i inteligentckiego (10 osób).

Dodać wypada, że studentki te były w momencie badań po kursie „kultury żywego słowa”, który to przedmiot, obok innego pod nazwą „wstęp do nauki o języku” daje możliwość poznania normy akcentowej, zarówno od strony teorii, jak i praktyki. Oba przedmioty wchodziły w zakres programu nauczania obowiązującego na kierunku nauczania początkowego studiów dziennych i zaocznych.

Taki dobór informatorów nie był, jak już wspomniano, przypadkowy, wydaje się bowiem rzeczą interesującą poznanie preferencji w dziedzinie akcentowania takiej grupy osób, która dysponuje nie tylko wiedzą intuicyjną o języku, ale i wiedzą wyraźną, nabytą w trakcie studiów.

Ponieważ chodzi tu o pracujących od pewnego czasu nauczycieli, to nie od rzeczy będzie uwaga, że to ich sposób akcentowania jest punktem odniesienia dla uczniów i że, tym samym, mają oni wpływ na kształtowanie się poczucia językowego (świadomości językowej) młodego pokolenia Polaków.

Poniżej zaprezentowana będzie część wyników badań kwestionariuszowych uzyskanych od tychże informatorów, część, ponieważ prezentacja całości przekraczałaby skromne ramy artykułu.

Chodzi jednak o część szczególnie dobraną. Otóż jest nią próbka 26 par akcentowych, tj. 52 wyrazów, z tzw. *hiatusem* (pol. rozziw), czyli chodzi o wyrazy zawierające w swoim składzie głoskowym połączenie typu *samogłoska + samogłoska*, np. *aula, aura, aeroplan, hydraulika, kauczuk, ocean* itp.

Wyrazami z *hiatusem* językoznawcy zajmowali się przy wielu okazjach<sup>15</sup>, nigdy jednak – o ile mi wiadomo – nie widzieli w nich odrębnej serii

---

<sup>15</sup> Por. E. Breza, *Konsekwencja nietypowego połączenia samogłoska + samogłoska w języku polskim* 1991, „Język Polski” z. 3–5, s. 243–246. Autor omawia w swoim artykule m. in. błędy fonetyczne jako konsekwencję połączenia samogłoski z samogłoską. Błędy te polegają na włączaniu dodatkowej spółgłoski pomiędzy owe samogłoski, tj. wymowie typu *idea* (nie *idea*), *kakalo* (zamiast *kakao*), co jest nagminne w mówionych odmianach polszczyzny. Autor jednak nie operuje terminem „hiatus”, na określenie omawianego przez siebie połączenia samogłoska + samogłoska. Ja natomiast sądzę, że łac. termin „hiatus” jest wygodny, bo można nim zastąpić całe sformułowanie: „połączenie samogłoski + samogłoska”, dlatego używam go w swoim artykule.

akcentowej, którą można by dołączyć do już znanych, wyżej wymienionych serii.

Szukanie owych serii jest czynnością, jak już podkreślano, wielce pożyteczną, a także jest stałą metodą językoznawczą przy porządkowaniu wyjątków językowych (tu: akcentowych).

Proponuję zatem zwrócić uwagę na specyfikę akcentową serii wyrazów z hiatusem, które bywają wymawiane z akcentem proparoksytonicznym, a ponadto proponuję szczegółowe uwzględnienie poczucia językowego badanych nauczycieli wobec tego akcentu. Dokładnie rzecz ujmując, chodzić tu będzie o pokazanie, jaki typ akcentu spośród dwu możliwych (proparoksytoniczny czy paroksytoniczny) wolą badani nauczyciele w wyrazach z hiatusem.

Ów hiatus, czyli połączenie samogłoska + samogłoska, jest na tyle znamienny i nietypowy, z punktu widzenia dystrybucji głosek polskich, że wyrazy hiatus zawierające mogą tworzyć dość ostro wyodrębniającą się serię.

Hiatus często pojawia się w wyrazach rodzimych na granicy morfemów, przeważnie przedrostka i rdzenia, np. *poobrywać*, *uosobić*, *zaopatrywać*. Ta sytuacja nie będzie nas tu szczególnie interesować, ponieważ nie wpływa w zasadzie na stosunki akcentowe.

Inaczej rzecz się ma w przypadku wyrazów zapożyczonych, gdzie hiatus właśnie jest znamieniem obcości i sprawia nierazko użytkownikom polszczyzny kłopoty wymawianiowe, w tym akcentowe.

Grupa wyrazów z hiatusem jest jednak w świetle normy ortofonicznej niejednolita, ponieważ hiatusy należy według niej wymawiać na dwa sposoby: albo jednosylabowo, albo dwusylabowo.

Pierwszy typ wymowy, jednosylabowy, obejmuje hiatusy, w których drugą składową głoską jest *u*, czyli *au*, *eu*, np. *Aleuty*, *auto*, *aula*, *hydraulik*. Samogłoska *u* ulega w nich konsonantyzacji, co daje w rezultacie *u*. Typ drugi wymowy, dwusylabowy, obejmuje hiatusy w rodzaju *ua*, *ue*, *ea*, *ae*, np. *trotuar*, *jaguar*, *ideal* itp., które następują innych niż poprzednie kłopotów w dziedzinie akcentowania.

Próbki jednych i drugich zostały umieszczone w kwestionariuszu i poddane ocenie badanych. Już na wstępie, zanim przejdziemy do szczegółów, można stwierdzić, że wybory językowe respondentów dotyczące owych wariantów akcentowych odbiegają dość często od ustaleń normy słownikowej.

Poniżej będzie przedstawiona konfrontacja stanu akcentowej normy oficjalnej (słownikowej) ze stanem poczucia językowego nauczycieli, jako wynik badań kwestionariuszowych, w postaci dwóch zestawień. Zestawienie 1. obejmuje wyrazy z hiatusem, w których norma słownikowa nakazuje wymawiać je jednosylabowo, zestawienie 2. zawiera wyrazy, w których hiatusy należy, według te samej normy, wymawiać w postaci dwóch sylab.

W zestawieniach zastosowano pewne oznaczenia, mianowicie: gwiazdka u góry przed wyrazem oznacza formę nie zaakceptowaną w normie Spp, czyli błędną, A. – jest skrótem od „albo” i oznacza, że oba warianty akcentowe są w normie słownikowej akceptowane na równi.

Rubryka 1. zestawienia przedstawia listę wariantów akcentowych ułożoną alfabetycznie, wedle stanu normy skodyfikowanej Spp. Warianty występują w niej w postaci dubletów, z których pierwszy to wariant w normie zaakceptowany, drugi to, jak wyżej wspomniano, wariant przez normę odrzucony, a więc z gwiazdką.

Rubryka 2. pokazuje w liczbach bezwzględnych, ile osób akceptuje oba warianty na równi, rubryka 3. pokazuje, ile osób wybrało wariant pierwszy jako własny, i wyłączny, w rubryce 4. zaznaczono, ile osób opowiedziało się za wariantem drugim, i tym samym popełniło błąd, jeśli za błąd uznaje się niezgodność z normą skodyfikowaną Spp.

## Zestawienie 1

Warianty akcentowe wyrazów z hiatusem w postaci grupy głoskowej typu *au eu*

W normie skodyfikowanej Spp	W poczuciu językowym nauczycieli		
	zgodne z normą oba warianty	tylko wariant	
		I	II
1	2	3	4
<i>Ale<sup>l</sup>uty</i> * <i>Aleu<sup>l</sup>ty</i>	1	17	12
<i>Augsburg</i> * <i>Au<sup>g</sup>zburg</i>	–	28	2
<i>a<sup>l</sup>ugur</i> * <i>au<sup>l</sup>gur</i>	1	26	3
<i>a<sup>l</sup>ukcja</i> * <i>au<sup>l</sup>kcja</i>	–	30	–
<i>a<sup>l</sup>ula</i> * <i>au<sup>l</sup>la</i>	–	30	–
<i>a<sup>l</sup>ura</i> * <i>au<sup>l</sup>ra</i>	–	30	–
<i>a<sup>l</sup>ut</i> * <i>a<sup>l</sup>ut</i>	–	30	–
<i>a<sup>l</sup>uto</i> * <i>au<sup>l</sup>to</i>	1	28	1
<i>a<sup>l</sup>utor</i> * <i>au<sup>l</sup>tor</i>	–	27	3

1	2	3	4
<i>hydra'ulik</i> * <i>hydrau'lik</i>	2	12	16
<i>ka'ucja</i> * <i>kau'cja</i>	–	30	–
<i>ka'uczuk</i> * <i>kau'czuk</i>	–	26	4
<i>Ka'ukaz</i> * <i>Kau'kaz</i>	–	26	4
<i>La'ura</i> * <i>Lau'ra</i>	–	29	1
<i>pa'ulin</i> * <i>pau'lin</i>	–	13	17
<i>pa'uza</i> * <i>pa'uza</i>	–	27	3
<i>pse'udo</i> * <i>pse'udo</i>	–	30	–

W zestawieniu 1., jak już zaznaczono, uwzględniono próbkę (17 par) wyrazów z hiatusem typu *-au-* i *-eu-*. W odniesieniu do tego rodzaju wyrazów norma słownikowa zaleca bezwzględnie akcent paroksytoniczny, padający na samogłoskę będącą pierwszą składową hiatusu (tu: *a*, *e*). Tymczasem z sondażu wynika, że nie wszyscy badani konsekwentnie przestrzegali zasady normy słownikowej, stąd błędy ich polegające na akcentowaniu głoski *u* jako drugiej składowej hiatusu, wynikające z traktowania tych wyrazów jako proparoksytonów.

Oto szczegóły na ten temat:

– błędna forma wyrazu \**Ale'uty* jest właściwa 12 nauczycielkom, które traktują ją jako wyłączną, dla trzynastej ta forma jest równorzędna z formą poprawną;

– błędna forma wyrazu \**A'ugsburg* charakteryzuje dwie nauczycielki;

– błąd typu \**a'ugur* jest właściwy 3 osobom, które wybrały tę formę jako wyłączną, natomiast 1 osoba błędną formę traktuje na równi z formą poprawną;

– forma \**a'uto* jest rażącym błędem popełnionym przez 1 osobę,

– \**a'utor* jest rażącym błędem w mowie nauczycieli, akceptują go 3 osoby;

– \**hydra'ulik* należy do częstych błędów badanego środowiska, skoro 16 osób bez zastrzeżeń go akceptuje i używa jako wyłączny, 2 kolejne osoby uważają ten wariant za równoważny z formą *hydr'aulik*;

- \*Ka<sup>1</sup>ukaz i \*ka<sup>1</sup>uczuk są błędami czterech osób;
- \*La<sup>1</sup>ura jest błędem jednego informatora;
- \*pa<sup>1</sup>ulin, tak jak \*hydra<sup>1</sup>ulik należy do najczęściej akceptowanych błędów, wybiera go 17 osób;
- \*pa<sup>1</sup>uza jest błędem trzech nauczycielek, tym bardziej rażącym, że jest to wyraz związany m. in. z realiami szkolnymi, por. pauza szkolna, śródlekcyjna itp., czyli pojawia się w mowie nauczycieli dosyć często;
- wyrazy \*pse<sup>1</sup>udo nie spotkał się z aprobatą żadnej osoby.

Jak więc widać, wyrazy z hiatusem typu *au*, *eu* stanowią grupę, która narażona jest na błędy akcentowe stosunkowo często, nawet w środowisku nauczycieli, dysponującym specjalistycznym przygotowaniem językowym.

Z tą serią wyrazów, jak sądzę, da się połączyć wyraz *nauka*, który, choć rodzimy, zawiera hiatus typu *-au-*. Pewne automatyzmy językowe, które działają w dziedzinie akcentowania wyrazów, sprawiają, że coraz częściej słyszy się ów wyraz wymawiany z akcentem proparoksytonicznym, a więc \*n<sup>1</sup>auka. Jest to jednak wymówienie błędne, ponieważ w tym wypadku akcent powinien padać nad drugą od końca sylabę i wyraz winien brzmieć: na<sup>1</sup>uka.

Wyraz ten był również umieszczony w kwestionariuszu i poddany ocenie nauczycieli. Okazało się, że błędnie wymówiona forma, tj. \*n<sup>1</sup>auka, jest właściwa aż 24 osobom (sic!). Przesunięcie akcentowe w wyrazie *nauka* było nieraz obiektem analizy w literaturze przedmiotu. Najczęściej tłumaczono to względami semantycznymi, tzn. traktowano ów wyraz jako swoisty hiperonim w stosunku do takich proparoksytonów, jak: *matem<sup>1</sup>atyka*, *f<sup>1</sup>izyka*, *gram<sup>1</sup>atyka*, *semi<sup>1</sup>otyka* itp. Sądzę, że równie przekonująco brzmi wytłumaczenie tej błędnej innowacji istnieniem opisywanej tu serii z hiatusem *-au-*, która stanowi punkt odniesienia dla niej. Forma \*n<sup>1</sup>auka byłaby więc rodzajem hiperyzmu językowego, powstałego jako wynik hiperpoprawności językowej. Chodzi o to, że skoro należy wymawiać wyrazy z hiatusem typu *<sup>1</sup>aula*, *hydr<sup>1</sup>aulik* z akcentem na *a* jako pierwszą składową hiatusu, to i *n<sup>1</sup>auka* podlegałaby tej zasadzie. Tak jednak nie jest, stąd błąd typu \*n<sup>1</sup>auka.

Z analizy danych liczbowych zawartych w zestawieniu 1 wynika, że do najbardziej rozpowszechnionych błędnych wariantów akcentowych badanego środowiska należą formy: \*pa<sup>1</sup>ulin, \*hydra<sup>1</sup>ulik, \*Ale<sup>1</sup>uty, pozostałe natomiast wyrazy częściej wybierano zgodnie z normą słownikową.

Zajmijmy się kolejno prezentacją zestawienia 2., w którym umieszczono 9 par wyrazów z hiatusem typu: *ua*, *ue*, *ae*, *ea*, wymawianym dwusylabowo. Wyrazy tego typu nie są wolne od wątpliwości co do prawidłowego akcentowania. Są one traktowane z dużą niekonsekwencją, zarówno przez normę słownikową, jak uzualną. W poczuciu językowym badanych użytkowników również występują one raz jako paroksytony, innym razem jako proparoksytony, w dodatku niekoniecznie zgodnie z rozstrzygnięciami

współczesnej normy słownikowej. Powoduje to dużą wariantowość akcentową tak na poziomie poczucia językowego, jak i praktyki językowej użytkowników polszczyzny, akcent bowiem w tej grupie wyrazów albo jest kładziony na pierwszą składową hiatusu, co jest tendencją polonizacyjną, albo omija hiatus i pada na inną sylabę, co podkreśla obcość wyrazu.

## Zestawienie 2

Warianty akcentowe wyrazów z hiatusem  
w postaci grupy samogłoskowej typu *-ua-*, *-ue-*, *-ea-*, *-ae-*

W normie skodyfikowanej Spp	W poczuciu językowym nauczycieli		
	zgodne z normą oba warianty	tylko wariant	
		I	II
<i>Em'anuel</i> * <i>Eman'uel</i>	–	25	5
<i>id'eal</i> * <i>ideal</i>	2	19	9
<i>Izr'ael</i> * <i>Izrael</i>	–	24	6
<i>ʃ'aguar</i> * <i>jag'uar</i>	1	20	9
<i>M'antua</i> * <i>Mant'ua</i>	–	12	18
<i>'ocean</i> A. <i>oc'ean</i>	8	7	15
<i>Pap'ua</i> * <i>Papua</i>	–	23	7
<i>Papuas</i> A. * <i>Pap'uas</i>	–	14	16
<i>tr'otuar</i> * <i>trot'uar</i>	–	13	17

Z danych zawartych w zestawieniu 2 wynika, że:

- błędna forma akcentowa \**Eman'uel* nie razi 5 osób spośród badanych, chodzi tu o polonizację akcentu;
- błędna forma \**ideal* jest właściwa jako wyłączna 9, a jako oboczna 2 osobom; zauważmy przy tym, że badani mają skłonność do traktowania jej jako proparoksytonów;
- podobna tendencja jak przy formie \**ideal* jest w odniesieniu do wyrazu \**Izrael*, badani (6 osób) podkreślają jej obcość akcentową, kładąc

przecisk na trzeciej sylabie od końca, podczas gdy norma słownikowa traktuje ten wyraz jako paroksyton, czyli *Izr<sup>1</sup>ael*;

– z kolei forma *\*jag<sup>1</sup>uar* jest przez 9 osób błędnie traktowana jako wyraz z akcentem spolonizowanym, tymczasem jest on w normie oficjalnej określony jako proparoksyton;

– wyraz *\*Mant<sup>1</sup>ua*, stosunkowo rzadko używany w badanym środowisku, jest przez 18 osób, czyli przeważającą liczbę, spolonizowany pod względem akcentu, norma słownikowa jest tu jeszcze zachowawcza, a więc każe ten wyraz akcentować na trzeciej sylabie od końca;

– wariantywność akcentowa wyrazu *ocean* jest już zaakceptowana w normie słownikowej, ponieważ i *ocean*, i *oc<sup>1</sup>ean* są w niej traktowane na równi; co się tyczy preferencji badanych, to przedstawia się ona następująco: 15 osób woli formę regularną akcentowo – *oc<sup>1</sup>ean*, 7 osób woli formę *ocean*, zaś 8 deklaruje, że obie formy traktuje równorzędnie;

– podobnie rzecz się ma z formą *P<sup>1</sup>apuas* i *Pap<sup>1</sup>uas*, które są w normie słownikowej traktowane alternatywnie; badani natomiast podzielili się na dwie niemal równe grupy, bo 14 opowiedziało się za formą *P<sup>1</sup>apuas*, a 16 za *Pap<sup>1</sup>uas*;

– z kolei nazwa geograficzna *Papua* jest w normie słownikowej określona jako wyłącznie paroksyton, jej wariant z akcentem na trzecią sylabę od końca jest uważany za błędny, chociaż nie wiadomo dlaczego, skoro *P<sup>1</sup>apuas* jest formą poprawną; badani natomiast wolą zdecydowanie formę *Pap<sup>1</sup>ua*, a więc zgodną z normą słownikową, tylko 7 osób woli formę *P<sup>1</sup>apua* i ci wybierają formę błędną;

– i ostatnia forma *tr<sup>1</sup>otuar* jest w normie słownikowej uznana za wyraz z akcentem na trzecią sylabę od końca, co podkreśla jego obcość, badani natomiast częściej (17 osób) opowiadali się za formą z akcentem spolonizowanym, padającym na pierwszą składową hiatusu, czyli za formą *\*tr<sup>1</sup>ot<sup>1</sup>uar*, popadając tym samym w kolizję z normą słownikową.

Do najczęstszych błędów badanego środowiska popełnionych w tej grupie wyrazów należą następujące: *\*Mant<sup>1</sup>ua*, *\*jag<sup>1</sup>uar*, *\*<sup>1</sup>ideal*, *\*tr<sup>1</sup>ot<sup>1</sup>uar*.

## PODSUMOWANIE

1. Poszukiwanie serii akcentowych w systemie akcentowym współczesnej polszczyzny jest stałą praktyką językoznawców. Do tradycyjnie wydzielanych serii Kreja dołączył serię na *-ula*. W niniejszym artykule jest propozycja,

by zainteresować się serią wyrazów z tzw. hiatusem, czyli grupą typu samogłoska + samogłoska, i przeanalizować ją pod kątem stosunków akcentowych.

2. Hiatus w wielu wyrazach jest znamieniem ich obcości, a więc kojarzy się z akcentem proparoksytonicznym (por. refleksje Krei: proparoksytoneza – obcość, paroksytoneza – rodzimość).

3. Konsekwentne traktowanie ich jednak jako tylko proparoksytonów lub jako wyłącznie paroksytonów jest obecnie jeszcze niemożliwe i prowadzi, jak wykazał sondaż, do licznych błędów.

4. Mechanizm tych błędów zależy od typu hiatusu. Otóż hiatusy typu *-au-*, *-eu-* są w normie oficjalnej traktowane jako jednosylabowe, przy czym druga składowa hiatusu *-u* ulega konsonantyzacji, a akcent pada na pierwszą składową hiatusu, co czyni wyraz paroksytonem. Tymczasem badani nauczyciele ów hiatus wymawiali dość często dwusylabowo, wtedy wyraz stawał się akcentowym proparoksytonem, czyli błędem w rodzaju: \**a'uto*, \**a'ula*, \**Ale'uty*, \**a'utor*, \**ka'uczuk*, przyznajmy, błędem rażącym.

5. Natomiast wyrazy z hiatusem typu *-ua-*, *-ue-*, *-ea-*, *-ae-* narażone są na błędy innego typu niż wyżej omówione. Hiatusy tego typu są zawsze wymawiane dwusylabowo, a akcent pada w nich albo na pierwszą składową, albo omija hiatus i jest związany z inną sylabą wyrazu, np. *Em'aniel*, a nie \**Eman'uel*, ale *id'eal*, nie zaś \**ideal*.

Te skomplikowane stosunki akcentowe stale prowadzą do błędów, od których niewolne są nawet grupy wzorotwórcze w dziedzinie kultury języka.

6. Do takich wzorotwórczych grup należą niewątpliwie nauczyciele, którzy w różnych sytuacjach socjolingwistycznych szkoły ów wzorzec propagują.

7. Szkoła w zasadzie jest miejscem podtrzymującym żywotność rozstrzygnięć normy słownikowej w dziedzinie akcentowania. Pozostaje to jednak często w sferze postulatów. Praktyka językowa szkoły natomiast, której głównymi obok uczniów twórcami są nauczyciele, a która jest pochodną ich poczucia językowego, świadczy o tym, że jest tu wiele tendencji unifikujących, co daje dziś jeszcze często błędy językowe.

8. Nie zawsze świadczy to źle o nauczycielach. Czasami „wina” jest po stronie normy słownikowej, która jest w zakresie akcentowania szczególnie rozchwiana, w wielu miejscach nieaktualna i nieprecyzyjna. Zaważył na tym obiektywny stan wariantów akcentowych współczesnej polszczyzny, a także subiektywna często postawa językoznawców, którzy zbyt rzadko używają kwestionariuszy, sondaży i ankiet jako narzędzi badawczych, a zbyt często opierają się przy normalizowaniu polszczyzny na swoim indywidualnym poczuciu językowym. Jest ono bardzo ważne, ale nie wystarczające.



Крыстына Войтчук

## ПРОИЗНОСИТЕЛЬНЫЕ ВАРИАНТЫ ЛЕКСЕМ В ЯЗЫКОВЕДЧЕСКОЙ ТЕОРИИ И В ЯЗЫКОВОМ САМОСОЗНАНИИ ПРЕПОДАВАТЕЛЕЙ

В работе рассматривается ряд слов с хиатусом, т.е. сочетанием звуков по типу гласная + гласная, ср. *hydraulik, aula, trotuar, kauczuk* и т.п. Такое словесное объединение вычленилось нами в качестве источника произносительных вариантов, в том числе, вариантов ненормативных, словарно не закрепленных, ошибочных.

С этой точки зрения данные слова еще не были предметом анализа в лингвистической литературе, хотя выделение лексических групп (в отношении ударения) регулярно прослеживается в языковедческих исследованиях. К числу традиционно выделяемых группировок слов с ударением на третьем слоге с конца принадлежат, к примеру, слова оканчивающиеся на *-ika/-yka*, ср. *logika, etyka* и т.п.; на *-ula*, ср. *kanikula, formula, regula* и другие.

Анкетные данные, которые приводятся в статье, позволяют утверждать, что словам с хиатусом в современном польском языке свойственна тенденция ставить ударение на третий слог с конца. Такие слова могут воздействовать и на исконную лексику. Вполне возможно, что они оказывают влияние на произношение лексемы *nauka*, где ударным все чаще становится обозначенный слог, хотя эта особенность еще не фиксируется в нормативных источниках.

Проблема произношения слов с хиатусом рассматривается в статье на фоне различных вопросов, связанных с особенностями функционирования ударения в польском языке.